

Konrad Buczkowski
Beata Czarnecka-Działuk
Paweł Ostaszewski
Dagmara Woźniakowska-Fajst

**Sprawozdanie z VIII konferencji Europejskiego Towarzystwa
Kryminologicznego. Edynburg, 2-5 września 2008 roku.**

Tematem wiodącym tegorocznej, ósmej już Konferencji Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego, która miała miejsce w Centrum Konferencyjnym Murrayfield Stadium w Edynburgu w dniach 2 – 5 września była: „Kryminologia w przestrzeni publicznej”.

Tak jak dotychczas, konferencja stała się miejscem spotkań kryminologów nie tylko reprezentujących państwa europejskie, ale również przestrzenią wymiany doświadczeń pomiędzy naukowcami reprezentującymi ośrodki naukowe z całego świata. Istotną pozycję w trakcie sesji plenarnych konferencji zajmowało, na przykładzie Szkocji, zagadnienie istnienia narodowych, ponadnarodowych lub lokalnych rządów i instytucji i ich miejsce w zmieniającym się świecie oraz możliwość uczestniczenia kryminologów w rozwiązywaniu pojawiających się w związku z tym problemów.

W konferencji przygotowanej we współpracy z Uniwersytetem w Edynburgu oraz The Scottish Centre for Crime & Justice Research i The Scottish Institute for Policing Research przy udziale rządu Szkocji, uczestniczyło ponad 680 kryminologów pochodzących z 44 państw. W trakcie obrad odbyły się cztery sesje plenarne i 10 sesji warsztatowych, podczas których ogłoszono ponad 520 wystąpień.

Z dużą satysfakcją należy odnotować, że w czasie sesji plenarnych poruszony został temat konieczności prowadzenia badań podstawowych.

Problematyka ta jest w Polsce zaniedbywana, a co gorsze, co jakiś czas pojawiają się głosy podważające w ogóle sens prowadzenia tego typu badań. Ferguson Ewing, Minister Bezpieczeństwa Publicznego (*Minister of Community Safety*) Rządu Szkocji, powiedział, że „jeśli nie mamy dobrych informacji, możemy podejmować tylko złe decyzje”. Słowa te powinni rozważyć wszyscy, którzy twierdzą, że jedynym zadaniem nauki jest dokonywanie przynoszących zyski wynalazków technicznych.

Sesje warsztatowe obejmowały kilka grup zagadnień. Warto wśród nich wskazać m.in. sesje poświęcone przestępczości na tle seksualnym (wykorzystywanie seksualne, handel ludźmi), przestępczości nieletnich, zagadnieniom dotyczącym przestępczości ekonomicznej i przestępczości zorganizowanej, problematyce sprawiedliwości naprawczej, kary pozbawienia wolności, statystyk przestępczości oraz nowym kierunkom nie tylko w badaniach kryminologicznych (kryminologia a kultura), ale również w teoriach kryminologicznych.

Znaczące miejsce, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, zajmowały na konferencji zagadnienia związane z przestępczością i zachowaniami antyspołecznymi dzieci i młodzieży oraz związkami przestępczości z wiekiem sprawcy. Problematyka ta zaczyna być nawet dookreślana jako odrębna dziedzina kryminologii – zwana kryminologią rozwojową (*developmental criminology*). Wydzielanie się tej dyscypliny wydaje się być zjawiskiem ciekawym i jeszcze mało zauważalnym w Polsce.

Zagadnienia kariery przestępczej, rozwoju pojęć i norm moralnych, czy wpływu czynników rozwojowych, takich jak: socjalizacja, modelowanie, nagroda, kara, środowisko rodzinne, grupa rówieśnicza, społeczność lokalna, itp. na przestępczość i przestępcę, są przedmiotem badań kryminologii od początku jej istnienia. Dlatego też można mieć wątpliwości czy oddzielanie kryminologii rozwojowej od kryminologii jako takiej jest zasadne i w ogóle możliwe. Można bowiem zadać pytanie: czy istnieją między nimi jasne granice. Na przykład, do której z nich należy teoria zróżnicowanych powiązań Sutherlanda lub badanie różnic w strukturze przestępczości dorosłych i nieletnich? Jednak bez względu na to jak nazwiemy tę dziedzinę na pewno warto przyjrzeć się bliżej szeregowi prezentacji poświęconych temu

zagadnieniu i dookreślających jej pole zainteresowań. Zasadniczo prezentacje te przedstawiały wyniki różnych projektów badawczych, które można podzielić na cztery główne typy:

- 1) longitudinalne badania międzypokoleniowej transmisji zachowań przestępczych,
- 2) longitudinalne badania jednej grupy osób w różnym wieku,
- 3) jakościowe badania dzieci i młodzieży oparte na metodach wywiadu fokusowego i indywidualnego oraz studium przypadku,
- 4) kwestionariuszowe, jednorazowe badania typu self-report skierowane do dzieci i młodzieży.

Badania pierwszego typu (C. Bijleveld, *Delinquent fathers and mothers: differential effects in intergenerational continuity of offending* oraz D. Farrington, *Family factors in the intergenerational continuity of offending*) oparte były na rejestrach osób skazanych w danym regionie i rejestrach skazań ich potomków (nawet do czwartego pokolenia). W wyniku analiz ujawniła się pewna, ale niezbyt silna, zależność między przestępczością „rodziców” i „dzieci” (transmisja jednopokoleniowa – im więcej skazań rodziców tym więcej skazań dzieci), ale nie zauważono żadnej transmisji z „dziadków” na „wnuków”. Transmisja była o wiele silniejsza, gdy „rodzic” popełniał przestępstwa także po urodzeniu się dziecka, podczas gdy znacząco była słabsza, gdy robił to jedynie przed jego urodzeniem. Uzupełnienie tych danych o informacje uzyskane z badań kwestionariuszowych dotyczących charakterystyki rodzin dostarczyło raczej nieoczekiwanych wyników – żadne inne cechy rodziny, takie jak jej status socjalny czy materialny, nie miały związku ze skazaniami badanych.

Prace badawcze drugiego rodzaju związane były z obserwacją rozwoju szeroko rozumianej „przestępczości” badanych jednostek. I tak np. D. Oberwittler w oparciu o gromadzone rokrocznie rejestry skazań, szukał odpowiedzi na pytanie, czy można mówić o karierze przestępczej przebiegającej od mniej poważnych do poważniejszych przestępstw, której uwięzieniem byłoby popełnienie zabójstwa. Uzyskane wyniki nie wskazywały na istnienie takiej „ścieżki kariery”, ale generalnie popełnienie zabójstwa koreluje z wczesnym wiekiem pierwszego skazania i dużą liczbą

popęnlonych przestęptw (D. Oberwittler, *The criminal careers of murders: A longitudinal analysis based on the Freiburg cohort study*). Wyniki innych badań tego typu (D. Jolliffe, *A Systematic review of the relationship between childhood impulsiveness and later violence* oraz F. Losel, *Long-term follow up of school bullies: social and personality development from age 15 to 25 years*) wskazywały z kolei na istniejący związek między popełnianiem przestęptw w dorosłości a charakterystyką osoby w wieku dziecięcym. Ustalono, że wysoka impulsywność zdiagnozowana w dzieciństwie, a szczególnie jeden z jej wymiarów, czyli skłonność do podejmowania ryzyka, jest silnie związana z oficjalnie odnotowywanym w dorosłości stosowaniem przemocy (skazaniami za przestęptwa z użyciem przemocy) i słabiej ze stosowaniem jej deklarowanym w badaniach typu *self-report*. Związek ten był tym silniejszy, im krótszy był okres między badaniem impulsywności a stosowaniem przemocy. Podobnie osoby, które w szkole znęcały się na rówieśnikami (*bullying*) w wieku dorosłym istotnie częściej od pozostałych były skazywane za popełnienie przestęptwa, miały problemy w szkole i zdobywały niższe wykształcenie, częściej zmieniały pracę, rzadziej budowały trwałe związki oraz częściej przejawiały zaburzenia antysocjalne.

Polski wkład w prezentacje badań tego typu włożył Robert Opora. Badał on psychologiczne korelaty powrotności do przestęptwa wśród nieletnich objętych dozorem kuratora. Dzięki badaniu nieletnich przy pomocy testów psychologicznych, w chwili objęcia dozoru i w rok później, kontrolowano zmianę określonych cech psychicznych i sprawdzano czy poziom jakiejś cechy koreluje z popełnieniem lub nie popełnieniem przestęptwa w okresie próby. Generalnie psychologiczna odporność na sytuacje trudne i stresowe, a szczególnie jeden z jej elementów czyli optymizm, wydaje się być ważnym czynnikiem zabezpieczającym przed powrotem do przestępczości (R. Opora, *The dynamic of the resilience among delinquent juveniles under probation supervision*).

Trzecią grupę prezentowanych badań stanowiły projekty jakościowe. Można do nich zaklasyfikować małe studia przypadków, przykładowo charakteryzujące szczegółowo wybrane przypadki dzieci, które dopuściły się zabójstwa (C. Carbas, *Children who kill*), badania oparte na swobodnych

wywiadach przeprowadzanych z nieletnimi w warunkach inkarceracji (F. Ozsos, *The development effects of Incarceration of Xenophobic Violent Adolescent*), w warunkach wolnościowych (T. Young, *Life 'on road' – Violence and victimization*) i w warunkach grupy fokusowej (A. del Carmen, *In their own words*).

Szczególnie ciekawe, w kontekście dookreślenia przedmiotu zainteresowań kryminologii rozwojowej, było badanie rozwoju rozumienia przez dzieci i młodzież pojęć: „przestępstwo” oraz „dobro” i „zło” (H.J. Kerner, *The development of 'Concepts of Crime' Among Children and Juveniles*). W wyniku indywidualnych i grupowych wywiadów z dziećmi od 5 do 15 roku życia a także z rodzicami i wychowawcami ustalono, że dzieci wcześniej, bo już w wieku około pięciu lat, rozumieją, że przestępstwo jest czynieniem zła, czyli krzywdzeniem innych, ale nie rozróżniają w tym zakresie np. zachowań postaci z bajek czy zwierząt od zachowań ludzi. Często nawet zachowania postaci z bajek czy zwierząt są dla dzieci bardziej realne i bardziej jednoznacznie złe niż zachowania ludzi. Dzieci uznają np. „zabicie” królika przez węża za o wiele gorszą zbrodnię niż zabicie jednego człowieka przez innego i nie odnoszą pojęcia przestępstwa jedynie do relacji międzyludzkich. Wraz z wiekiem koncepcje przestępstwa oraz dobra i zła coraz mocniej wiążą się ze sferą stosunków międzyludzkich, tak by około 15 roku życia nabierać zasadniczo ostatecznych kształtów.

Wyniki badań czwartego rodzaju, czyli różnych projektów typu self-report, były stosunkowo najliczniej prezentowane na konferencji. Trzy pełne sesje poświęcone były badaniu *International Self-Report Study 2* (ISRD2), przeprowadzonym w ponad 30 krajach (w tym w Polsce) i obejmującym szeroki zakres pytań o przestępczość, wiktyzację oraz społeczne i psychologiczne cechy badanych. Spośród innych badań tego rodzaju na uwagę zasługiwała prezentacja związków między występowaniem w greckich szkołach zjawiska znęcania się nad rówieśnikami (*bullying*) a cechami samej szkoły i siłą związków między uczniami (M. Sapouna, *School level influences on bullying perpetration and victimisation among Greek primary and secondary school students*). Ciekawym i zaskakującym wynikiem tych badań było nie zaobserwowanie jakiegokolwiek związku między cechami szkoły,

takimi jak jej wielkość czy panujący w niej klimat, a występowaniem międzyrówieśniczej przemocy. Podobnie, wbrew postawionej hipotezie, ustalono pozytywny związek między siłą związków z grupą rówieśniczą, a ryzykiem bycia ofiarą znęcania się. Wyniki sugerują więc, że znęcanie się nad rówieśnikami w szkole nie musi wiązać się z osłabieniem więzów społecznych między uczniami, ale może wynikać również z konfliktów międzygrupowych, które to z kolei mogą pojawiać się, gdy w szkole współistnieje kilka silnie zintegrowanych grup. Potwierdza to również zaobserwowane podwyższone ryzyko wystąpienia tych negatywnych zjawisk w szkołach o dużym odsetku uczniów pochodzących z mniejszości narodowych, którzy to uczniowie tworzą zwarte grupy rówieśnicze. W kontekście omawianych badań warto zwrócić uwagę, że zjawisko szkolnej przemocy (*bullying*), pomimo dużego zainteresowania, jakie budzi wśród zagranicznych badaczy, nie jest jeszcze tak szeroko analizowane w Polsce i nie doczekało się nawet swojego polskiego odpowiednika.

Podkreślić należy, że kryminolodzy uczestniczący w konferencji Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego nie ograniczali się wyłącznie do opisu negatywnych zjawisk, ale przedstawiali również raporty z wprowadzanych w życie projektów „zmieniania rzeczywistości”. Przykładem takiej prezentacji była próba integracji niemieckich uczniów tureckiego pochodzenia z rdzennymi Niemcami (Ch. Pfeiffer, *Young Turks in Germany as victims and offenders of violence prevention by effective school integration*). W wyniku wstępnych badań ustalono, że choć w chwili rozpoczęcia szkoły grupy Turków i Niemców nie różniły się od siebie pod względem poziomu inteligencji, to uczniowie tureckiego pochodzenia osiągalni w szkole zdecydowanie gorsze wyniki i rzadziej kontynuowali naukę w szkołach wyższego poziomu niż rdzenni Niemcy. Jednocześnie zdecydowanie częściej popadali oni w konflikt z prawem. Ustalono również, że przed zejściem na „złą drogę” najlepiej zabezpieaczało ich posiadanie znajomych i przyjaciół wśród rdzennych Niemców, a więc obracanie się w pozytywnej grupie rówieśniczej. Na podstawie tych badań opracowano i wdrożono projekt obejmujący promocję prywatnych kontaktów między młodymi osobami z obu grup, takich jak: wzajemne zapraszanie się do domów na przyjęcia, pomoc w nauce, itp.

Każdemu młodemu Turkowi był przydzielany niemiecki „kolega”, który zapewniał integrację z innymi Niemcami i ewentualnie pomagał w trudnościach szkolnych. Wyniki tego swoistego eksperymentu naturalnego były bardzo obiecujące – w mieście objętym projektem osiągnięto znaczącą poprawę pod względem odsetka uczniów tureckiego pochodzenia kontynuujących naukę na wyższych poziomach edukacji i zmniejszenie ich przestępczości.

Kolejną tematyką podejmowaną w czasie konferencji była problematyka wykonywania kary pozbawienia wolności. Badacze holenderscy postawili ciekawą hipotezę, że odbywanie kary pozbawienia wolności jest skorelowane z ryzykiem wcześniejszej śmierci po opuszczeniu zakładu karnego. Według nich byli więźniowie częściej niż ogół populacji umierają z przyczyn nienaturalnych, najczęściej w ciągu kilku pierwszych tygodni po zwolnieniu z zakładu karnego. Jeśli chodzi o naturalne przyczyny śmierci, to różnice między byłymi więźniami a grupą kontrolną nie były istotne statystycznie. Naukowcy zwracali uwagę, że fakt uwięzienia podnosi ryzyko śmierci poprzez negatywny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne, gorszej jakości opiekę medyczną i łatwość dostępu do narkotyków. Z drugiej jednak strony istnieją czynniki, które powodują, że dla niektórych osadzonych pobyt w więzieniu zmniejsza ryzyko przedwczesnej śmierci: regularne i dobrej jakości jedzenie, ćwiczenia fizyczne, opieka zdrowotna, mniejsze niż na wolności używanie narkotyków oraz mniejsza możliwość podejmowania zachowań niebezpiecznych dla zdrowia i życia. (A. Dirkzwager, P. Nieuwebeerta, Arjan A.J. Blokland, *Mortality Rates Among Dutch Former Prisoners*).

Ciekawe badania portugalskie dotyczyły związków rodzinnych i przyjacielskich (trwających od czasów przed pozbawieniem wolności) między osadzonymi. Osoby te bardzo często odbywają karę pozbawienia wolności w tym samym zakładzie karnym (w badanej populacji więziennej 60% osadzonych kobiet miało krewnych w tym samym więzieniu). Administracja więzienna umożliwia także kontakty między partnerami odbywającymi karę w różnych zakładach. Badaczki portugalskie rozważały kwestię funkcjonowania rodzin, które odbywają wspólnie karę. Z jednej strony członkowie tych rodzin

mieli większe wsparcie krewnych wewnątrz zakładu, z drugiej jednak pozbawieni byli wsparcia najbliższych z zewnątrz (np. paczek dostarczanych przez rodziny na wolności czy kontaktu z bieżącymi sprawami życiowymi spoza zakładu karnego). (M. Melo Rodrigues Lopes, C. Machado, R. Gonçalves, *Familie Behind the Bars: The Example of Portuguese Prisons*).

Kryminolodzy podejmowali także temat kobiet odbywających karę pozbawienia wolności i metod pracy resocjalizacyjnej. Zastał poruszony problem specyficzny dla więziennictwa amerykańskiego: w Stanach Zjednoczonych od lat osiemdziesiątych populacja więzienna kobiet wzrosła o 600%, a dziś kobiety stanowią 10% skazanych i 22% aresztowanych. Kobiety sprawczynie czynów karalnych charakteryzują się tym, że popełniają często czyny karalne pomagając swoim partnerom, mają niską samoocenę i często są same ofiarami przestępstw. Część wystąpienia badacza amerykańskiego była poświęcona leczeniu w zakładach karnych narkomanek. Autorzy badań bardzo mocno podkreślali, że kobiety są wychowywane w innym niż mężczyźni kontekście biologicznym, społecznym i rodzinnym. Z tego względu terapia kobiet powinna ten kontekst uwzględniać, a podejście terapeutów musi być inne niż w stosunku do mężczyzn. Badania pokazują, że wzorce terapii męskiej nie sprawdzają się w przypadku kobiet. (H. Milkman, *Criminal Conduct and Substance Abuse Treatment for Women in Correctional Settings*).

Podobne wnioski wyciągnęli uczeni australijscy, którzy badali kwestię resocjalizacji dziewcząt i młodych kobiet. Twierdzą, że proponowane im programy resocjalizacyjne nie uwzględniają tego, że dziewczęta są inne niż chłopcy i młodzi mężczyźni: środki stosowane względem nich powinny być w większej mierze oparte na sprawiedliwości naprawczej i rozwijaniu umiejętności nawiązywania dobrych kontaktów międzyludzkich. Dziewczęta w pracy resocjalizacyjnej sprawiają więcej trudności niż chłopcy: wysyłają sprzeczne komunikaty lub zachowują się wrogo, gdy pragną bliskości. (S. Turner, *Case Management with Girls and Young Women in Juvenile Justice: Does it Works?*).

Kontynuując wątek przestępczości kobiet i dziewcząt, warto zaznaczyć, że w kryminologii podnosi się także kwestię nadmiernego zainteresowania mediów przestępczością kobiet i dziewcząt, które tworzy przekonanie

społeczne, że dzisiejsze młode kobiety są bardziej niż niegdyś skore do popełniania czynów karalnych. Niewątpliwie zmieniające się społeczeństwo oznacza także zmieniające się role społeczne dziewcząt. (M. Burman, *The importance of gendered reactions and interactions in flaming and responding to violence by young women*). Badania nad przyczynami zachowań agresywnych dziewcząt wskazują także tradycyjnie na rolę rodziny. Dziewczęta stosujące przemoc mają złe relacje z rodzicami i często także pośrednie i bezpośrednie doświadczenia przemocy w rodzinie. (R. Heeg, *Family dynamics and violent behaviour of adolescent girls*).

W Kanadzie prowadzono interesujące badania dotyczące kobiet sprawczyń przestępstw seksualnych. Badań na ten temat jest bardzo niewiele, jednak zapewne ze względu na wzrost świadomości społecznej, rośnie liczba spraw sądowych dotyczących agresji seksualnej. Statystyki pokazują, że kobiety są sprawczyniami od 0,6% (w Nowej Zelandii) do aż 8,7% (w Stanach Zjednoczonych) czynów tego rodzaju. W 1/3 do 2/3 przypadków towarzyszą im współsprawcy, najczęściej mężczyźni. W przypadku przestępstw seksualnych recydywa kobiet jest trzykrotnie mniejsza niż mężczyzn (wynosi 5%, a w u mężczyzn 14%). Recydywistki charakteryzują się tym, że częściej popełniają przestępstwa bez współsprawcy, a z ofiarami nie łączą ich żadne związki. W przypadku tego rodzaju przestępstw pojawia się problem podobny do wspomnianych wyżej: czynniki ryzyka dotyczące przestępców seksualnych zostały opracowane dla mężczyzn i nie sprawdzają się w przypadku oceny ryzyka dla kobiet. (F. Cortoni, *Improving our understanding of women who engaged in sexual aggression: What does the research tell us?*).

Innym wątkiem poruszonym na sesjach warsztatowych był związek postaw moralnych sprawców i przestępczości. Najnowsze badania pokazują, że dążenia młodych mężczyzn, wielokrotnych sprawców czynów karalnych, są bardzo konwencjonalne. Marzą o tym by wyleczyć się z uzależnienia (40%), wieść ustabilizowane życie (32%), odnosić sukcesy (27%), być dobrym, odpowiedzialnym człowiekiem (25%) i założyć rodzinę (21%). Zaledwie 8% badanych twierdziło, że nie pragną w swoim życiu żadnej zmiany, a 3% marzy jedynie o tym, by być bogatymi. Ponad połowa badanych (54%) twierdzi, że nie są oni przestępcami, a jedynie otrzymali taką etykietę. Z tej grupy 70%

mężczyzn żałuje, że tak się stało, a 30% - nie. To tego, że są przestępcami przyznaje się 38% badanych (37% z nich martwi taka sytuacja, natomiast 47% w ogóle o to nie dba). Aspiracje badanych w perspektywie dziesięcioletniej nie odbiegają zasadniczo od dążeń ogółu społeczeństwa: chcą mieć zwykły dom, pracować (najczęściej w handlu, prowadzić własną działalność gospodarczą czy wykonywać zawód przynoszący godziwe pieniądze). Aż 77% badanych chce się ożenić, a 13% kontynuować obecny związek. Ten optymistyczny obraz postaw moralnych i dążeń skazanych burzy jednak brutalny fakt, że ich dążenia wydają się racjonalne i niezbyt wygórowane dla klasy średniej. Badani natomiast są niewykształceni, bez kwalifikacji, borykają się z uzależnieniami. W takiej sytuacji ich aspiracje są niestety marzeniami ponad miarę. (A. Bottoms, J. Shapland, *Morality, Conformity and Choice among Young Adult Persistent Offenders*).

W ramach sesji warsztatowej poświęconej sprawiedliwości naprawczej w więzieniu i w społeczności warto zwrócić uwagę na wystąpienia dotyczące problemu odchodzenia od przestępstwa (J. Shute, *A situational perspective on conformity and desistance among Scottish adolescents*; A. Bottoms, J. Shapland, *Young adult offender and the uncertain road to desistance*; K. Clonen, J. Goethals, I. Aertsen, *The Leuven desistance study: A presentation of preliminary findings*, przy czym te ostatnie badania dotyczyły dorosłych sprawców przestępstw). Wyniki badań angielskich wykazały, że zwłaszcza dla powstrzymania od powrotu do przestępstwa ważniejsza jest aktualna sytuacja badanego niż to, jaka była jego kryminalna przeszłość czy jak długi odbył wyrok. W przypadku zaś badań belgijskich zaobserwowano, że znaczenie ma okazane badanemu współczucie czy zrozumienie jego sytuacji, które staje się katalizatorem chęci zmiany życia i zatrzymania spirali przestępczości, a także jego osobista determinacja, aby się zmienić.

W trakcie warsztatów omawiano również zagadnienia reakcji na przestępczość nieletnich, a w szczególności problematykę wymiaru sprawiedliwości w sprawach nieletnich.

B. Goldson, J. Muncie (*Applying international human rights standards as measures of Juvenile/Youth Justice*) przeanalizowali pod kątem stosowania międzynarodowych standardów praw człowieka do nieletnich system wymiaru

sprawiedliwości dla nieletnich w Anglii i Walii, poczynając od wczesnej interwencji aż do pozbawienia wolności. Doszli do wniosku, że jest on najbardziej punitywnym i najmniej zgodnym z prawami człowieka systemem wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich w Zachodniej Europie.

N. Hazel (*Cross-national comparison of youth justice system principles*) zaprezentował wyniki badania porównującego 146 krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich pod kątem realizowania głównego ich celu, jakim - w myśl Konwencji o Prawach Dziecka - jest priorytet dobra dziecka. Analizował rozmaite - deklarowane w poszczególnych systemach - zasady o charakterze ogólnym. Zwrócił uwagę między innymi na istniejącą w systemie Anglii i Walii naczelną zasadę „zapobiegania przestępczości”. Wskazał na istnienie różnych nacisków na krajowe systemy wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich i na przyjmowanie w odpowiedzi na takie naciski „kontrastowych zasad”, co może prowadzić do uzyskania różnych polityk i praktyk stosowanych w ramach takich systemów. Zaproponował analizowanie krajowych polityk i praktyk podejmowanych wobec nieletnich. Interesujące było również zaprezentowanie przez N. Hazela wyników badania, w jaki sposób nieletni odbierają działania podejmowane wobec nich przez system wymiaru sprawiedliwości, na przykładzie przesłuchiwania ich przez policję (*Young offenders' perception of their experiences of interview in police custody*). Nieletni zwracali uwagę na styl zadawania pytań, na onieśmianie czy też wywoływanie lęku, na rolę wsparcia uzyskiwanego od innych osób i na osobiste „strategie obrony”. Także J. Junger-Tas (*SRD-1 and 2: Theory and Objectives*), przedstawiając refleksje na temat reformowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach nieletnich, zwróciła uwagę na konieczność respektowania praw młodych ludzi wymienianych w dokumentach międzynarodowych. Wspomniała o postulatcie ograniczania zainteresowania wymiaru sprawiedliwości do czynów o znamionach przestępstw. Minimalna granica wieku odpowiedzialności karnej powinna być ustalona na lat 14 (a według niektórych, jak np. J. Junger-Tas czy F. Dünkela - nawet na lat 15), za czym przemawiają zdecydowanie badania naukowe z zakresu neurologii, dotyczące trwającego procesu dojrzewania mózgu, w czasie którego występują niedostatki w podejmowaniu decyzji i przewidywaniu konsekwencji swojego

postępowania. Wiek dojrzałości karnej powinien być ustalony na lat 18 (o ile nie później), a przewidywana w różnych krajach możliwość przeniesienia rozpoznania spraw młodszych nieletnich - najczęściej sprawców najpoważniejszych czynów - do sądu karnego, gdzie miałyby zostać rozpoznana na zasadach ogólnych, powinna być zniesiona. Wszystkimi nieletnimi poniżej 18 roku życia powinien zajmować się wymiar sprawiedliwości dla nieletnich. Pociąganie do odpowiedzialności i karanie rodziców nieletnich przestępców za ich czyny uznana za bezużyteczne i wręcz szkodliwe, jako że większość z nich jest raczej bezsilna niż ma złą wolę, wielu cierpi z powodu bezrobocia, biedy, konfliktów rodzinnych i alkoholizmu. Wskazała na znaczenie zapobiegania przestępczości, zachęcając zwłaszcza do wczesnej edukacji (w wieku 3 – 5 lat), szkoleń dla rodziców, programów środowiskowych, zapewniania bezpiecznego sąsiedztwa, rozwijania lokalnej służby zdrowia oraz możliwości zatrudnienia dla młodych ludzi. Osiągnięcie korzystnych zmian u nieletnich uwarunkowane jest rozwijaniem lepiej wyszkolonego personelu i zapewnienia mu lepszych warunków pracy i środków na dalsze szkolenie. Istnieje potrzeba ciągłych badań nad wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich, a zwłaszcza funkcjonowaniem instytucji funkcjonujących w ramach tego systemu. Konieczne jest wprowadzenie procedur odwoławczych oraz zapewnienie niezależnego nadzoru nad tymi instytucjami z możliwością niezapowiedzianego ich wizytowania. Stosowanie pozbawienia wolności powinno być ograniczone do najpoważniejszych sprawców przestępstw z użyciem przemocy lub seksualnych, a wykonywane w małych jednostkach, obejmować oddziaływanie i kształcenie w małych grupach a także angażować rodziców nieletnich. Zwalniani nieletni powinni być objęci opieką następczą przez 6-12 miesięcy. Skuteczność obiecujących możliwości, jakie daje sprawiedliwość naprawcza dla odbudowy naruszonych stosunków międzyludzkich, wzrasta jeżeli zapewni się jej wsparcie ze strony wymiaru sprawiedliwości. Na przykładzie Irlandii Północnej pokazano, że większe zaangażowanie ofiar wynika m.in. z włączania planu działań wypracowanego w trakcie rodzinnych konferencji grupowych do sądowych zobowiązań do określonego postępowania.

F. Dünkel, J. Grzywa, I. Pruin i C. Foussard przedstawili wyniki badań systemów wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich przeprowadzonego w 33 krajach zarówno należących do Unii Europejskiej, jak i aspirujących do niej (*European juvenile justice systems - current situation, reform developments and good practices*). Systemy te doświadczają presji ze strony opinii publicznej, polityków i legislatorów w kierunku surowego traktowania nieletnich. Pomimo to, Rada Europy w swoich Rekomendacjach z 2003 r. o nowych sposobach postępowania z nieletnimi przestępcami oraz przygotowanych w tym roku Europejskich zasadach dla nieletnich poddanych sankcjom i środkom, utrzymuje swoją orientację na zmiany, wychowanie, sprawiedliwość naprawczą i inne konstruktywne sankcje i reakcje, nawet dla poważniejszych nieletnich przestępców. Analiza aktualnych zmian praktyki w badanych krajach wykazała, że choć niemal żadna z nich nie wypiera się neo-liberalnych tendencji, to jednak istnieje silne porozumienie co do utrzymywania sprawiedliwości klasycznej albo ukierunkowania na cele społeczne. Istnieje również tendencja obejmowania wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich grupy wiekowej 18-21 lat (młodocianych). Zaprezentowano także zróżnicowanie praktyki postępowania i stosowania środków wobec nieletnich. Na przykład, w Niemczech w 70% spraw nieletnich nie dochodzi do zastosowania jakichkolwiek środków, a w Finlandii aż 70% środków stanowią grzywny.

W trakcie sesji warsztatowych zaprezentowano różne metody postępowania z nieletnimi. Przedstawiono także system wymiaru sprawiedliwości w sprawach nieletnich oraz reakcję sądów na przestępczość nieletnich w Polsce (D. Woźniakowska, W. Klaus, *System of youth justice and courts re action to juvenile delinquency In Poland*), wskazując na jego ukierunkowanie wychowawcze, istnienie sądów rodzinnych i służb probacyjnych dla nieletnich, elastyczność postępowania i możliwość stosowania zróżnicowanych środków wychowawczych. Zwrócono uwagę na niedostatki praktyki orzeczniczej, zbyt częste i niewłaściwe korzystanie z możliwości nie wszczynania bądź umarzania postępowania (bez posiadania odpowiednich informacji o nieletnim), schematyzm w stosowaniu środków wobec nieletnich i nie wykorzystywanie możliwości wychowawczego

oddziaływania a także uczenia odpowiedzialności za swoje czyny (nie orzekanie zobowiązań do określonego postępowania, zwłaszcza w połączeniu z innymi środkami, w szczególności na rzecz pokrzywdzonych) oraz braku środków mobilizujących rodziców do lepszej opieki i wychowania nieletniego (dozór odpowiedzialny rodziców).

E. Dumortier (*The juvenile judge and the problem child in times of toughness*) przedstawiła reakcje belgijskiego systemu wymiaru sprawiedliwości wobec dzieci „problemowych”, których sprawy stanowią niemal połowę ogółu spraw nieletnich w tym państwie. Wskazała na zachodzące w ciągu XX wieku zmiany. Kiedyś były to nieposłuszne dzieci zachowujące się problematycznie (wagary, pozostawanie bez kontroli, w szczególności pozostawanie do późna poza domem, niemoralne dziewczęta), dziś to dzieci - ofiary wzrastające w problematycznych warunkach (bieda, znęcanie się, wykorzystywanie). Równocześnie zmienia się rola sędziego dla nieletnich z sędziego karnego, który „karze niegrzeczne dzieci”, w sędziego socjalnego, który próbuje pomóc problemowym dzieciom i ich rodzinom. Wobec współczesnych tendencji do surowego traktowania nieletnich powstaje pytanie, jak wpływa to na obraz dzieci problematycznych i roli sędziego dla nieletnich wobec nich oraz czy kryminologia nie powinna dla wyjaśnienia współczesnej punitywności względem młodzieży zająć się historycznie ważnym obrazem dzieci problemowych.

Temat reakcji wobec nich kontynuowała E. Nouven (*The role of youth justice in the identification of outliers in care as a problem*), która wskazała na konieczność normalizacji w sferze opieki nad młodzieżą wobec bardziej punitywnego i stygmatyzującego podejścia do dzieci problemowych. J. Shaw (*Care and the criminal justice system*) zwróciła uwagę na to, że dzieci objęte sądową opieką trzykrotnie częściej mają sprawy z powodu przestępstwa niż ogół dzieci w ich wieku. Wpływa na to coraz bardziej punitywne podejście do nieletnich, skutkujące coraz wcześniejszym „wciąganiem” ich do systemu wymiaru sprawiedliwości. Automatyczne zgłaszanie drobnych przestępstw przez placówki opiekuńcze, w których przebywają dzieci, może powodować ich niepotrzebną kryminalizację. Inne przyczyny wskażą zapewne prowadzone badania złożonych i nieraz sprzecznych relacji pomiędzy systemami opieki i

wymiaru sprawiedliwości oraz nad sytuacją dzieci przebywających w stacjonarnych placówkach opiekuńczych.

Krytycznej analizie zagadnień wczesnej interwencji, szacowania ryzyka i potrzeb w wymiarze sprawiedliwości dla nieletnich poświęcono oddzielną sesję warsztatową. Według J. Phoenix (*Stepping a fine line: Early intervention, actuarial risk/need assesment and youth justice*), wczesna interwencja w systemie wymiaru sprawiedliwości w Anglii i Walii postrzegana jest jako droga postępu. Wskazuje się, że pozwala ona unikać zwłaszcza kosztów finansowych związanych z przebywaniem dużej liczby nieletnich w zakładach dla nieletnich, że sprzyja rozwijaniu działań ukierunkowanych na pomoc i opiekę poprzez skupianie się na „odciąganiu” młodych ludzi od wymiaru sprawiedliwości i przeciwstawiać się tendencjom punitwnym. Jednakże podejmowanie działań z zakresu wczesnej interwencji oparte jest na szacowaniu ryzyka i potrzeb, co charakteryzowało również praktykę wymiaru sprawiedliwości w sprawach nieletnich w ciągu ostatniej dekady i co niestety powoduje współcześnie podobne trudności w ocenianiu ryzyka i potrzeb młodych ludzi. Zdaniem J. Phoenix, zamiast stworzenia możliwości pomocy i ograniczania liczby nieletnich w zakładach, może niechcący dojść do powstania specyficznej formy represyjnego dobrobytu (*repressive welfarism*), w którym przymusowy paternalizm „w najlepszym interesie dziecka” przekładany jest na twierdzenie, że jakakolwiek interwencja jest lepsza od żadnej. Również B. Goldson (*Theorising actuarial logistic: a critique of early intervention in youth justice sphere*) krytycznie przeanalizował stosowanie pierwszych interwencji w oparciu o kalkulacje ryzyka i potrzeb, mówiąc wręcz o „obsesji wczesnej interwencji”. Także L. McAra i S. McVie (*Cycles of labelling: the impact of early intervention on serious and persistent offending in the late teenage years*) udowadniały, że obsesyjne przywiązanie polityki w Zjednoczonym Królestwie do idei wczesnego zaliczania do grupy ryzyka rodzin i dzieci, wynikające z uznania przez polityków wczesnej interwencji za panaceum na problemy, jakie stawia przestępczość nieletnich i przeoczenie potencjalnych pułapek tego podejścia dla młodych ludzi, może doprowadzić do powtarzających się cykli naznaczania, wzrostu wyłączeń społecznych i podniesienia poziomu przestępczości. Wskazują na to wyniki

przeprowadzonych badań nad wpływem wczesnej interwencji (od 5 roku życia) na późniejszą przestępczość poważną lub uporczywą (w wieku 17-19 lat). Potwierdzono, że wczesna interwencja zwiększa prawdopodobieństwo skazania za przestępstwo. Nie można stwierdzić, kto z pięciolatek stanie się uporczywym przestępcą, gdyż jest na to zbyt wcześnie. Najlepszym momentem podjęcia interwencji wydaje się być 3 rok szkoły drugiego poziomu. Zwrócono uwagę na zmniejszanie się poziomu tolerancji w szkołach, a wykazano, że usunięcie ze szkoły często rozpoczyna proces naznaczenia i wykluczenia skutkującego popełnianiem przestępstw.

S. Case i K. Haines (*Evidence-biased practice: the uncritical definitiveness of the risk factor paradigm*) zwrócili uwagę, że naukowcy z całego świata badający czynniki ryzyka byli zwolennikami śmiałych i rozstrzygających wytłumaczeń związków, mechanizmów i procesów, wskutek których czynniki ryzyka wpływają na popełnianie przestępstw przez nieletnich oraz obiecujących celów dla ukierunkowanego na ryzyko kształtowania polityki i działań praktycznych. Tymczasem autorzy udowodnili, że to rozstrzyganie jest w rzeczywistości oparte na częściowym, nie dość rozwiniętym, uproszczonym i nazbyt uogólnionym rozumieniu charakteru możliwych powiązań pomiędzy czynnikami ryzyka a popełnianiem przestępstw, które wynikało z teoretycznego upodobania dla socjologii rozwojowej oraz metodologicznej ograniczoności związanej z politycznymi żądaniami wymiernego „dowodu” ryzyka. Szczególnie krytycznie odnieśli się do metodologii szacowania ryzyka, zwłaszcza do koncentrowania się na wskaźnikach zamiast na wyjaśnianiu zachodzących procesów i do nie uwzględniania np. takich zjawisk, jak wyrastanie z przestępczości.

W tematyce sesji warsztatowych nie zabrakło zagadnień sprawiedliwości naprawczej. O. Hagemann (*Conferencing in German juvenile justice*) zaprezentował model konferencji opracowany w Niemczech, czerpiący z doświadczeń nowozelandzkich i belgijskich, podjęte działania praktyczne i rezultaty pierwszych konferencji. Wskazują one, że metoda konferencji może być stosowana w warunkach niemieckich. Omówił problemy rozumienia społeczności jako trzeciej strony, udziału osób wspierających. Wskazał na trudności w znalezieniu spraw, w których konferencję akceptują obie strony,

godzą się na udział osób wspierających i przedstawicieli społeczności. Stwierdził, że metoda ta, łącząc problemy zorientowania życiowego w świecie z ukierunkowaniem wychowawczym oraz myśleniem prawnym, przekracza granice wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich a także pracy socjalnej.

G. Robinson i J. Shapland (*Restorative justice and desistance*) podzieliły się doświadczeniami z przeprowadzonej ewaluacji trzech programów sprawiedliwości naprawczej w Anglii i Walii pod kątem możliwości wpływania sprawiedliwości naprawczej (a zwłaszcza konferencji) na powtórne popełnianie przestępstw przez uczestniczących w nich nieletnich.

B. Claes (*Linking punitiveness and restorative justice in prisons: the Belgian case*) przedstawił problemy wprowadzania sprawiedliwości naprawczej w belgijskich więzieniach w zetknięciu z kierunkiem punitywnym.

Prezentowano także informacji o wprowadzaniu elementów sprawiedliwości naprawczej do polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości karnej (B. Czarnecka-Działuk, *Introducing restorative justice element into the criminal justice system: the Polish experience*).

Grupy robocze poświęcone zagadnieniom przestępczości zorganizowanej i przestępstwom o charakterze ekonomicznym skupiały się na dwóch głównych kierunkach rozważań. Z jednej strony było to prezentowanie konkretnych zagadnień związanych ze zwalczaniem przejawów tego rodzaju przestępczości, w oparciu o rozwiązania poszczególnych krajów, z drugiej zaś przedstawienie nowych trendów dających się zaobserwować szczególnie w przestępczości gospodarczej.

W zakresie zwalczania prania pieniędzy zaprezentowane zostały efekty zmian legislacyjnych wprowadzonych w Wielkiej Brytanii (Anglia i Walia) w 2002 r. na mocy „Proceeds of Crime Act”, która wprowadziła do ustawodawstwa brytyjskiego ułatwienia dowodowe znoszące obowiązek łączenia nielegalnie zdobytych środków z konkretnym przestępstwem popełnionym przez podejrzanego (w tym przypadku wystarcza udowodnienie nielegalnego pochodzenia takich środków) oraz umożliwiające przepadek mienia we wszystkich sprawach, w których wystąpiło pranie pieniędzy, a nie jedynie w przypadkach prania związanego z handlem narkotykami, jak to było dotychczas. Warto wymienić również tutaj „Serious and Organized Crime and

Police Act” z 2005 r., które nałożyło na podejrzanych obowiązek udowodnienia legalności zdobycia posiadanego przez nich majątku. Przepisy te pozwoliły na zwiększenie liczby orzekanych wyroków skazujących w sprawach o pranie pieniędzy, choć i tak ich liczba nie jest imponująca – 362 skazania w okresie 1992 – 2006 (P. Sproat, *To what Extent has the UK's anti-money laundering and asset recovery laws achieved its aims?*).

Coraz istotniejszym zagadnieniem w badaniach kryminologicznych staje się szacowanie kosztów popełnianych przestępstw. Powszechnie wiadomo, że przestępstwo – w zależności od jego rodzaju – powoduje straty, nie tylko w wymiarze materialnym czy zdrowotnym, ale również może wywołać trudne do oszacowania szkody w psychice tak w odniesieniu do samego pokrzywdzonego, jak i jego najbliższych. Szczególnie w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ekonomiczne skutki popełnienia czynu ponieść może również całe społeczeństwo (np. koszty leczenia ofiary). Poza sporem zostaje jednak, że określenie kosztów niektórych przestępstw, ich „wycena” jest procesem niezwykle złożonym i w znacznym stopniu wymagającym wyznaczenia mierników dla rzeczy niemierzalnych (np. ból po stracie osoby bliskiej będącej ofiarą zabójstwa). W ramach konferencji zaprezentowano stosowany przez brytyjski Home Office system „wyceny” poszczególnych przestępstw ze szczególnym uwzględnieniem wpływu przemocy na psychikę ofiar, tzw. QALY (R. Dubourg, *Putting a money value on the impacts of crime*).

Interesującym zagadnieniem dla badań kryminologicznych staje się problematyka odpowiedzialności ponoszonej przez przedsiębiorstwa w związku z popełnianymi na ich rzecz czynami zabronionymi i to nie tylko w wymiarze lokalnym, ale i międzynarodowym (W. Huisman, *Corporate international crimes and criminology*). Asumpt do rozważań na ten temat dała sprawa firmy Enron i problemy na jakie – w trakcie jej prowadzenia – natrafili prokuratorzy. Ich działania skupiły się na badaniu łamania „litera prawa”, podczas gdy w tym przypadku równie ważne było zbadanie łamania przez pracowników oraz zarząd tej firmy „ducha prawa”. Działania podejmowane przez osoby odpowiedzialne w Enronie w większości nie prowadziły *sensu stricto* do nadużycia przepisów prawa podatkowego czy rachunkowego, ale

całokształt operacji podejmowanych przez tę firmę (tzw. kreatywna księgowość) doprowadził do złamania ducha przepisów, których celem było jasne i przejrzyste prowadzenie biznesu. Sprawa ta pokazała dobitnie, jak trudno jest – stosując zasady prawa karnego – kontrolować prowadzenie działalności gospodarczej, ale jednocześnie dała przyczynek do wypracowania (w USA i Wielkiej Brytanii) nowych metod kontrolowania działalności „białych kołnierzyków”, wprowadzenia szerszej odpowiedzialności zarządów spółek oraz promowania zasad etycznego postępowania w biznesie wśród pracowników takich podmiotów (D. McBarnet, *From tackling white collar non-compliance to tackling white collar creative compliance: Regulatory strategies In the US and UK after Enron*).

O ile w USA prace nad sprawniejszą kontrolą działalności gospodarczej poszły w kierunku edukacji i dbania o przestrzeganie „ducha prawa”, o tyle w Holandii postanowiono wykorzystać jako instrument prewencyjny dobre imię spółek. Można przyjąć, że utrata „dobrego imienia” dla przeciętnego człowieka stanowi znacznie dolegliwszą sankcję niż kara kryminalna. Zasada ta powinna w jeszcze większym stopniu oddziaływać na osoby prawne. Dlatego też podjęto tam działania w kierunku ujęcia sankcji o charakterze moralnym - utraty „dobrego imienia” w instrument strategii kontroli stosowanej przez holenderski organ nadzoru finansowego, odpowiednik polskiej Komisji Nadzoru Finansowego. Strategia ta nazwana „naming and shaming” polega na stworzeniu rejestru przedsiębiorstw zawierającego informacje o nałożonych na nie karach i podanie go do publicznej wiadomości. Niestety, badania przeprowadzone nad skutecznością tworzenia i funkcjonowania takich list prowadzą do wniosku, że nie wpływają one, albo wpływają jedynie w niewielkim stopniu na reputację ukaranej firmy, której dane zostały opublikowane (J. van Erp, *The impact of ‘naming and shaming’ on business reputations: An empirical study In the field of financial regulation*).

Natomiast w innym kierunku poszły prace w Wielkiej Brytanii. O ile w prawie kontynentalnym niektóre kraje dopuszczają odpowiedzialność karną osób prawnych wykluczając jednakże skazywanie ich za przestępstwa popełniane na osobach fizycznych (przeciwko zdrowiu i życiu), o tyle w Wielkiej Brytanii w 2007 r. wydany został „Corporate Manslaughter and

Homicide Act”, który dopuszcza taką odpowiedzialność również w przypadku spowodowania śmierci osoby fizycznej w następstwie działań podejmowanych przez przedsiębiorstwo. Warto jednak podkreślić, że znacznie częściej stosowane będą sankcje o charakterze cywilnym i administracyjnym wynikające z wydanego w 2008 r. „Regulatory Enforcement And Sanctions Act”. Każdy jednak z kierunków, w którym pójdzie odpowiedzialność podmiotów zbiorowych wymaga przeprowadzenia badań kryminologicznych, które pozwolą na wybór efektywniejszego trybu karania (H. Croall, *Controlling corporate harm: Punishment or better regulation?*).

Drugim wątkiem w ramach prezentacji dotyczących przestępczości gospodarczej było wskazanie nowych trendów w tego rodzaju zachowaniach. Niektórzy badacze przyjmują, że zmieniający się świat podąża coraz bardziej w kierunku funkcjonowania jednostek w rzeczywistości wirtualnej: nowe sposoby komunikacji powodują, że świat staje się coraz bliższy, a każdy za pośrednictwem ogólnosiwiatowej sieci internetowej połączony jest z każdą osobą z niej korzystającą. Poruszamy się niejako w „hiper-przestrzeni”, która umożliwia popełnianie „hiper-przestępstw”. Ogromna liczba osób korzystających z sieci powoduje, że coraz łatwiej ukryć się w niej cyber-przestępcom (M. McGuire, *Criminology In a Connected World: Hyperspace, hybrids & other monsters*). To z kolei powoduje konieczność tworzenia nowych metod wykrywania i zwalczania takiej przestępczości i jej sprawców (CCTV, biometria, karty identyfikacyjne, odpowiednio wyszkolone oddziały policji i współpracujący z nimi prokuratorzy). Badań wymaga jednak stwierdzenie, czy takie posunięcia wystarczają do podejmowania skutecznych działań na polu zwalczania przestępstw związanych z nowymi technologiami, jak również czy systemy prawne poszczególnych państw wymagają wprowadzenia innych jeszcze rozwiązań (które dopiero trzeba będzie opracować), aby móc skutecznie walczyć z tą niezwykle niebezpieczną, ale jeszcze w stopniu niewystarczającym uświadamianą sobie przez społeczeństwa dziedziną przestępczości (A. Završnik, *Cyber crime and control effects of the information technology*).

Jako pewną ciekawostkę zauważyć należy badania nad kryminalizacją muzyki klasycznej. Badania te szukają odpowiedzi na pytanie dlaczego

niektórzy kompozytorzy, jak np. Szostakowicz, Wagner czy Sznitke i stworzona przez nich muzyka uznawane są w niektórych państwach za co najmniej niepożądane, o ile nie wręcz zakazane, podczas gdy w innych takich emocji nie wzbudzają. W przypadku wskazanych powyżej twórców kryminalizacja stworzonej przez nich muzyki wiąże się z okresem II wojny światowej. I tak: twórczość Ryszarda Wagnera zakazana jest całkowicie w Izraelu, gdyż uważana była i jest za gloryfikującą okres germańskiej dominacji, a fragmenty „Pierścienia Nibelungów” („Walkiria”) wykorzystywano w obozach koncentracyjnych w trakcie zagłady Żydów, choć już dzieła kolaborującego z rządem III Rzeszy Carla Orffa nie budzą tam takich kontrowersji. W przypadku twórczości Dymitra Szostakowicza zakaz obejmował okres stalinowski, gdyż radykalizm jego języka muzycznego okazał się nie do przyjęcia dla ówczesnej ideologii polityczno-kulturalnej. Z kolei prace takich autorów jak Alfred Sznitke czy Gustaw Mahler zakazane były w hitlerowskich Niemczech ze względu na ich żydowskie pochodzenie. Zresztą w III Rzeszy na zakazaną muzykę tworzoną przez osoby uważane przez rząd za pochodzące z warstw upośledzonych (chorzy psychicznie, homoseksualiści, „warstwy niższe”) używano określenia „Entartete musik” (muzyka zdegenerowana). Warto jednak wskazać, że o kryminalizacji niektórych utworów muzyki klasycznej decyduje jedynie powiązany z nią kontekst historyczny bowiem badania przeprowadzone z udziałem osób, którym puszczono fragmenty dzieł zakazanych kompozytorów bardziej kierowały się w swoich ocenach odczuciami, jakie wywoływały w nich wysłuchane fragmenty (radość, smutek) niż przedstawionym im tłem historycznym (D. Siegel, *Criminalization of classical music*).

Kolejna konferencja Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego odbędzie się w dniach 9 – 12 września 2009 r. w Ljubljanie (Słowenia).